



Falla Manuel de (1876-1946)

Kompozytor hiszpański, który ukazał światu bogactwo różnorodnych tradycji swego kraju

Urodzony w Kadyksie należy, obok Isaaca Albéniza i Enrique Granadosa, do wielkiej trójki kompozytorów narodowego nurtu w muzyce hiszpańskiej. Dzięki niemu muzyka hiszpańska zdołała przezwyciężyć trwającą od XVIII wieku izolację oraz zależność od nurtów wywodzących się z innych krajów. Dorobek de Falli nie jest zbyt obfity, niemniej jego najwybitniejsze dokonania zajęły ważne miejsce w koncertowym repertuarze.

Pierwszych lekcji muzyki udzieliła mu matka, sprawna pianistka, która widząc talent syna, powierzyła jego edukację uznanym autorytetom. Lekcje harmonii, kontrapunktu i kompozycji pobierał w rodzinnym Kadyksie. W roku 1900, wraz z rodziną przeprowadził się do Madrytu i tam rozpoczął studia w Konserwatorium, gdzie duży wpływ na de Fallę wywarł Felipe Pedrell, kompozytor i muzykolog zainteresowany muzycznymi tradycjami Hiszpanii: ludowymi jak andaluzyjskie flamenco czy śpiew *canto jondo*, lecz także muzyką kompozytorów hiszpańskiego renesansu. W czasie studiów w Madrycie powstało pierwsze z dobrze dziś znanych dzieł de Falli – opera *Krótkie życie* (1904-1905) napisana na konkurs Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych, z librettem w dialekcie andaluzyjskim. Choć utwór zdobył na nim pierwszą nagrodę, którą miało być m.in. wystawienie utworu w madryckim Teatro Real, opera znalazła się na scenie dopiero osiem lat później i nie w Madrycie, lecz w paryskiej Opéra Comique.

Kolejnym etapem kształtowania się osobowości twórczej de Falli stał się pobyt w Paryżu (od roku 1907). Tam kompozytor poznał osobiście m.in. Debussy'ego, Ravela, Albeniza i Dukasa. Wpływy muzyki impresjonistów, obok akcentów hiszpańskich, słychać w *Nocach w ogrodach Hiszpanii* (1915) na fortepian z orkiestrą – wyrafinowanych brzmieniowo impresjach inspirowanych przez andaluzyjskie krajobrazy. Wybuch wojny skłonił de Fallę do powrotu w roku 1914 do Hiszpanii. Wkrótce powstały jego słynne balety: *Czarodziejska miłość* (1915) – balet w jednym akcie ewokujący magiczny świat Cyganów, obficie czerpiący z folkloru andaluzyjskiego, z popularnym *Tańcem ognia*, oraz zamówiony przez Sergiusza Diaghilewa *Trójgraniasty kapelusz* (1919) z elementami folkloru różnych regionów Hiszpanii. W roku 1920, na zamówienie Artura Rubinsteina, napisał utwór *Fantasia bética* na fortepian solo.

Styl muzyki Manuela de Falli ewoluował od folkloryzmu wcześniejszych partytur, inspirowanych tematami, melodiami i rytmem Andaluzyj i Kastylii w stronę stylu bliższemu neoklasyzmowi – również „narodowego”, lecz czerpiącego w większym stopniu z tradycji rozkwitu hiszpańskiej kultury, jaki nastąpił w XVII wieku, określanym nieraz jako Złoty Wiek historii tego kraju. Muzyka de Falli stała się mniej zależna od wpływów francuskiego impresjonizmu, rozbuchana kolorystyka ustąpiła miejsca zwięźłości wypowiedzi oraz brzmieniom bardziej wyselekcjonowanym. Przesunięcie akcentów zaowocowało utworami takimi jak *Kukielki Mistrza Piotra* (1922) – opera z marionetkami nawiązująca do epizodu z *Don Kichota* oraz *Koncert na klawesyn i pięć instrumentów* (1923-26) napisany dla Wandy Landowskiej.

Trwająca w Hiszpanii wojna domowa skłoniła kompozytora w roku 1939 do emigracji do Argentyny, skąd już do kraju nie powrócił, choć rząd generała Franco oferował mu dożywotnią pensję. Przez ostatnie lata życia pracował nad utworem, który miał być dziełem jego życia, kantatą sceniczną *Atlantida* według poematu w języku katalońskim Jacinta Verdaguera – poety, który w swej twórczości poruszał żywo kompozytora obchodzące tematy filozoficzne i religijne. Utwór na solistów, chór i orkiestrę uważał za swój duchowy i artystyczny testament oraz swego rodzaju hołd dla wiary chrześcijańskiej i cywilizacji śródziemnomorskiej. Plan nie został zrealizowany w całości, jednak wiele z ukończonych fragmentów zaliczyć można do najważniejszych dokonań twórcy. Na podstawie zachowanych szkiców utwór dokończył Ernesto Halffter, jeden z uczniów de Falli.

Krzysztof Kwiatkowski

Ciekawostki:

Manuel de Falla i Federico García Lorca byli wielkimi przyjaciółmi. Kompozytora i poetę łączyła m.in. fascynacja tradycyjnym andaluzyjskim śpiewem. W roku 1922, w Granadzie obaj znaleźli się wśród organizatorów konkursu

śpiewaków *cante jondo*, który stał się ważnym wydarzeniem.

Kompozytor znany z sięgającego manii leku przed brudem – kiedy miał wystąpić jako pianista, zawsze przed koncertem czyścił alkoholem każdy klawisz fortepianu, żeby unieszkodliwić bakterie zostawione tam przez innych.

Osoby znające de Fallę osobiście prawie zawsze wspominają o uderzającym kontraście jego nieraz bardzo zmysłowej muzyki z ascetycznym zachowaniem i głęboką religijnością. Artur Rubinstein opisał go jako „mnicha w cywilnym ubraniu”.